

Smoleński, Władysław

Książka o próbach powstańczych w latach: 1795-1797

Przegląd Historyczny 15/2, 205-220

1912

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Książka o próbach powstańczych

w latach: 1795—1797.

(Monografie w zakresie dziejów nowożytnych. Wydawca Szymon Askenazy. Tom XIX. Próby powstańcze po trzecim rozbiore 1795—1797. Przez Maryana Kukieła. Warszawa, 1912. 8°. Str. V—XVII przedmowa Szymona Askenazego, 1 — 288 wykład, 290 — 513 przypisy i indeks).

P. Maryan Kukiel swemi zamierzeniami naukowemi zaprzętał uwagę zarówno historyków fachowych, jak szerszej publiczności na kilka lat przed ogłoszeniem książki p. t. *Próby powstańcze po trzecim rozbiore*. Na posiedzeniu Towarzystwa historycznego we Lwowie 23 października r. 1909 wygłosił odczyt p. t. *Sprawa organizacyi lwowskiej*; następnie publikował w czasopismach ustępy z dzieła, mającego wyświetlić nieznane naogół usiłowania polskie w pierwszych latach po upadku Rzeczypospolitej. Z pośpiechem dzielił się z publicznością rezultatami studyów, zaledwie rozpoczętych, nieczekając ukończenia poszukiwań źródłowych, z natury przedmiotu wymagających dużo czasu i pracy. Do pośpiechu tego z interesującą szczerością przyznaje się w zagajeniu artykułu p. t. *Wyprawa Deniski*, pomieszczonego w tomie III *Biblioteki warszawskiej* z r. 1909. „Praca ta, — pisze p. Kukiel, — podjęta pod nieoczeniem kierownictwem profesora Szymona Askenazego, jest dopiero w zaczątkach; w skromnym tylko zakresie zdołałem wyzyskać mało dostępne archiwum namiestnictwa lwowskiego; nie dostałem się dotąd do aktów sądowych; z Paryża... posiadam tylko kilka dokumentów, udzielonych mi przez kolegę. Paromiesięczne studia w archiwach wiedeńskich... pozwalają mi jednak przedstawić ostatni akt dramatu — wyprawę Deniski i sąd do-
rażny“.

Niedopuszczalna w nauce metoda pisania na użytek publiczny rozpraw, opartych na poszukiwaniach dorywczych, musiała wydać

plód niedojrzały. Tę samą metodę pośpiechu z jej skutkami znajduję w książce o próbach powstańczych.

* * *

W rozdziale, otwierającym wykład, a zatytułowanym: „Obóz patryotyczny w Galicyi“, wypadło przedstawić osobistości, kierujące ruchem narodowym. P. Kukiel, poczytując za głowę patryotów Waleryana Dzieduszyckiego, poświęca mu obszerniejszą charakterystykę, zaczerpniętą z dzieła p. t. *Kronika domowa Dzieduszyckich* (Lwów, 1865). Mało co dodał z własnych poszukiwań, niesprostował uchybień.

Waleryan Dzieduszycki nie mógł zostać komisarzem cywilno-wojskowym w r. 1788 (str. 7), skoro prawo o komisjach porządkowych zapadło dla Litwy w listopadzie, dla Korony w grudniu 1789, skutkiem czego organy te weszły w życie dopiero w 1790. Nie uniezależnił się od Rosyi fikcyjną sprzedażą dóbr w dzielnicy, zajętej przez nią mocą dwóch ostatnich aktów rozbiorowych (str. 8), albowiem według znanych mi wykazów zasekwestrowano mu w r. 1795: w gubernii izasławskiej, powiecie wierbołowskim 1326 dusz męskich, 1294 kobiecych; w braclawskiej, powiecie jampolskim 623 pierwszych, 530 drugich¹⁾. Nie ma dowodu, że Dzieduszycki napisał broszurę p. t. *Uwagi o związku interesów Polski z interesami politycznymi innych europejskich mocarstw* (str. 35), gdy za autorstwem Michała Kochanowskiego przemawia manuskrypt z poprawkami i dodatkami jego ręki, uwzględnionymi w druku (str. 317).

Inni patryoci: Józef Dzierzkowski, Klemens Leszczyński, Franciszek Węgłęński, Franciszek Strzałkowski, Hilary Siemianowski krótkimi tylko zaszczytami zostali wzmiankami.

O ludziach, którzy zawiązali konfederację krakowską 6 stycznia r. 1796 i stworzyli we Lwowie władzę tajemną pod nazwą Zgromadzenia centralnego, znajdujemy w książce p. Kukieła (w rozdziale p. t. „Konfederacya“) informacje niedokładne lub błędne.

Antoni Krieger. „Ze Lwowa wyszło zarzewie, przeniesione wiosną r. 1795 przez Kriegera, byłego deputata miejskiego, na grunt warszawski“ (str. 120, 126). Krieger, członek lwowskiego Zgromadzenia centralnego, w grudniu r. 1796 konferował w Galicyi z Ogińskim (str. 169, 170). W r. 1797 „wysłano (z Galicyi) Drzewieckiego z instrukcją Kriegera do Warszawy dla odtworzenia tam organi-

¹⁾ Wiadomość nieruchomości majątków, które za rozkazem Jej Imp. Mości i reskryptem od dnia 3 maja r. 1795 zostają się pod skarbowym dozorem w gub. izasławskiej i braclawskiej. (Rps bibl. ord. Krasińskich).

zacyi patryotycznej“ (str. 196). W r. 1798 uwięziły Kriegera władze austriackie (str. 282).

O patryocie tak wybitnym p. Kukiel nic więcej nie potrafił powiedzieć. Krieger, bałamutnie tytułowany przez Drzewieckiego „deputowanym miast“¹⁾, przerobiony został na „byłego deputata miejskiego“. Niekuszając się o rozwiązanie zagadki: co znaczy „były deputat miejski“?, stwierdzam ze swej strony, że Krieger należał do tego zastępu mieszczaństwa warszawskiego (miał kamienicę na Lesznie pod nr. 731 i współkę handlową z Paschalisem Jakubowiczem; w magistracie Starej Warszawy zasiadał w charakterze gminnego), który w r. 1794 złożył dowody gorącego oddania się sprawie publicznej. Zasiadał w sądzie kryminalnym mazowieckim, ustanowionym 22 kwietnia przez Radę zastępczą tymczasową. Z Józefem Sierakowskim, Franciszkiem Gautier i Wilhelmem Heralikiem 12 czerwca ogłosił w pismach warszawskich płomienną odezwę, nawołującą obywateli do subskrypcyi na głodnych i źle odzianych żołnierzy polskich²⁾.

Wincenty Grzymała. „Adwokat lubelski, mający bliskie stosunki ze starostą szczyrzeckim, a także i z Sieniawą“ (str. 120),—oto cała charakterystyka działacza. Nieznana mi jest karyera adwokacka Grzymały, wiem natomiast, że był cześnikiem bractwowskim, podstarościm latyczowskim, podkomorzym nadwornym JKMcI, od r. 1791 kawalerem orderu św. Stanisława. Kilkakrotnie pełnił funkcję deputata, a raz vice-marszałka trybunału koronnego. Miał dobra na Podolu, w r. 1789 był komisarzem na powiat latyczowski dla wynalezienia ofiary dziesiątego grosza. Jeździł do Międzyboża, posiadłości Czartoryskiego, generała ziem podolskich; korespondował (z Pilawy) ze starostą szczyrzeckim, któremu komunikował wiadomości o buntach chłopstwa na Rusi i swój pogląd na obrót prac sejmowych, znanych mu bliżej z dziesięcio-tygodniowego przebywania w Warszawie³⁾. Z korespondencyi jego wyziera umysł jasny i rozważny. Biegłe władał piórem.

Podobnie, jak o Kriegerze i Grzymale, skąpe mamy wiadomości o Stanisławie Nowakowskim, Piusie Raciborowskim, Augustynie Trzecieckim (str. 111), a nie znajdujemy żadnych o adwokacie Matkowskim i Karolu Ulatowskim⁴⁾. Zresztą, metodą operowania go-

1) Pamiętniki Drzewieckiego. Kraków, 1891, str. 21.

2) Dodatek do Gazety obywatelskiej z 14 czerwca 1794.

3) Kalendarzyk nar. i obcy z r. 1792.—Herbarz Niesieckiego (dodatek, str. 152).—Listy Grzymały z r. 1789 w archiwum w Rosi.

4) Syn Karola Ulatowskiego, Franciszek, walczył w r. 1794 pod Gąsawą i Bydgoszczą. (Żychliński. *Złota księga*. I, 336).

łemi nazwiskami patryotów p. Kukiel mniej krzywdzi prawdę, niż swemi informacjami o nich. W dociekaniach informacyjnych stwarza zazwyczaj kombinacje, które krytyka musi zaliczyć do największych osobliwości historyografii polskiej. Stwierdzą to przedstawieniem najprzód przygód ze Strzałkowskimi.

Józef Drzewiecki opowiada, że, przybywszy z rozkazu Kościuszki w maju r. 1794 do Lwowa w celu formowania milicji wołyńskiej, zastał tam stowarzyszenie rewolucyjne, do którego należał, pomiędzy innymi, Strzałkowski. W kilka miesięcy potem tenże Drzewiecki zebrał we Lwowie na cele powstania pieniądze, które odesłał do Warszawy przez Strzałkowskiego „pułkownika gwardii królewskiej“¹⁾. Pan Kukiel, rozczytawszy się w pamiętnikach Drzewieckiego, oraz: 1) znalazłszy dokument konspiracyjny z 6 marca r. 1797, na którym figuruje podpis Franciszka Strzałkowskiego, i 2) dowiedziawszy się o istnieniu we Włoszech Strzałkowskiego legjonisty, — wykombinował, że w ruchu politycznym galicyjskim po ostatnim rozbiórce Rzeczypospolitej czynny był „pułkownik Franciszek Strzałkowski, późniejszy legjonista, szef brygady, ranny w bitwie pod Novi“ (str. 13). „Dowodnie jest wiadomy, — powiada, — udział w Centralizacji... Strzałkowskiego“ (str. 120)... Pułkownik Strzałkowski, — ciągnie dalej, — „od r. 1795 służył republice francuskiej przeciw Austrii i jako emisaryusz tylko zjeżdżał do Lwowa, osobą swą wiążąc legjony ze Zgromadzeniem centralnem“ (str. 281). „Członek Centralizacji, pułkownik Franciszek Strzałkowski... w r. 1796 (*sic*) był wysłany do Włoch (przez kogo?); wiosną r. 1797 ujrzymy go jednak z powrotem we Lwowie“ (str. 356).

Mniejsza o zagadnienia: czy Strzałkowski „od r. 1795 służył republice francuskiej“, czy też dopiero „w r. 1796 był wysłany (prawdopodobnie przez Zgromadzenie centralne) do Włoch“; ciekawsze są w oświetleniu p. Kukiela jego peregrynacje do Galicji.

P. Kukiel spotyka Strzałkowskiego legjonistę w Galicji trzykrotnie: pod koniec grudnia 1796 (str. 169 i 402), w marcu 1797 (str. 195 i 422) i w r. 1798. Za pierwszą bytnością widział się Strzałkowski z Ogińskim i jest w liście tegoż z 17 stycznia r. 1797 wymieniony jako S. Za drugą podpisał imieniem i nazwiskiem akt konspiracyjny z 6 marca r. 1797. Za trzecią (t. j. w r. 1798), gdy władze austriackie zaczęły ścigać spiskowców, „Leszczyński i Strzałkowski zdołali ująć do Francji“²⁾.

1) Pamiętniki Drzewieckiego. Kraków, 1891, str. 21, 26.

2) Odczyt p. Kukiela 23 paźdz. r. 1909 w Tow. hist. lwow. (*Kwartalnik hist.* z r. 1909, str. 663).

Wszystkie te nawiedziny Galicyi przez Strzałkowskiego legjonistę są bajką.

Przedewszystkiem nie było potrzeby wysyłania Strzałkowskiego do Galicyi w charakterze łącznika pomiędzy legionami i Zgromadzeniem centralnem, albowiem generał Dąbrowski komunikował się z krajem za pośrednictwem rodaków, osiadłych i politykujących w Wenecyi, pomiędzy którymi znajdował się Weygrynowski,—„węzeł pomiędzy różnemi dzielnicami Polski a Wenecją i Francją“ (str. 119). Z drugiej strony, tak częste wyjazdy Strzałkowskiego do Galicyi wtedy (w grudniu 1796 i marcu r. 1797), gdy zdolny oficer był najbardziej Dąbrowskiemu potrzebny do prac organizacyjno-wojskowych w Lombardyi, są mało prawdopodobne. Przebywanie w Galicyi w r. 1798 jest niepojęte wobec tego, że legja Kniaziewicza, w której Strzałkowski był chef en second, wtedy właśnie odbywała kampanję we Włoszech środkowych i południowych. Zresztą, pomysł ucieczki Strzałkowskiego legjonisty w r. 1798 z Galicyi do Francyi, wyłożony w odczycie na posiedzeniu Towarzystwa historycznego, sam p. Kukiel musiał po namyśle uznać za ryzykowny i nie powtórzył go w swej książce.

Dla uprzątnięcia nieprawdopodobieństw i wątpliwości okaże się, że: 1) autor z dwóch wymienionych przez Drzewieckiego Strzałkowskich: członka stowarzyszenia rewolucyjnego i gwardzysty (pamiętnikarz, dodając do nazwiska rangę wojskową, ostrzegał p. Kukiela przed utożsamianiem oficera z konspiratorem) stworzył legendę o Franciszku pułkowniku; 2) Franciszek Strzałkowski, konspirator, podpisany na akcie z 6 marca r. 1797, nie był pułkownikiem, nie uczestniczył w legionach i nie walczył pod Novi; 3) ów Drzewieckiego „pułkownik gwardyi królewskiej“ został istotnie legjonistą, lecz nie był—Franciszkiem, nie spiskował i nie wyjeżdżał z Włoch do Galicyi.

W rewolucyi warszawskiej kwietniowej wybitny brał udział Strzałkowski, kapitan gwardyi królewskiej¹⁾. Ten dzielny oficer, imieniem Jan, 11 maja r. 1794 awansowany został przez Kościuszkę na majora, co w kilkanaście dni potem opublikował komendant Warszawy, generał Mokronoski²⁾. Właśnie Jan Strzałkowski, major gwardyi królewskiej, mylnie tytułowany przez Drzewieckiego

1) Czasy St. Aug. Pon. przez jednego z posłów wielkiego sejmu. Poznań, 1867, str. 231.

2) Publikacja Mokronoskiego z 23 maja r. 1794. Oryginał w bibl. ord. Krasieńskich. (Teki wojskowe).

pułkownikiem¹⁾, w dobie oblegania stolicy przez Prusaków bawił we Lwowie, skąd powiózł pieniądze dla naczelnika. Po upadku powstania znalazł się znowu we Lwowie i razem z Kosińskim udał się do Włoch²⁾. Doczekał się tam generała Dąbrowskiego, który wspomina o nim w liście, datowanym z Medyolanu 29 stycznia r. 1797³⁾. Pomagał Dąbrowskiemu w organizowaniu legionów, do Galicyi nie jeździł.

Franciszek Strzałkowski, nieuczestnicząc w legionach, mógł widzieć się z Ogińskim w grudniu r. 1796⁴⁾. Mógł też w r. 1798 uciec przed więzieniem do Francyi. Co to za osobistość? Szlachcic tegoż imienia i nazwiska był szambelanem JKMcI, posłem województwa sandomierskiego na sejm z r. 1786, delegowanym do egzaminu Komisji edukacyjnej⁵⁾ i wyznaczonym do zasiadania w sądzie sejmowym. W r. 1791 otrzymał order św. Stanisława⁶⁾.

Konspirował w Galicyi i Józef Strzałkowski, któremu edyktem z 18 grudnia r. 1799 skonfiskowano dobra⁷⁾, lecz o nim książka p. Kukiela milczy.

* * *

¹⁾ Był pułkownik Michał Strzałkowski (awansował 7/VIII 1792), który po akcesie króla do Targowicy podał się do dymisji, ten jednak służył w II pułku przedniej straży buławy w. kor. (Soplica. Wojna polsko-ros., str. 236).

²⁾ Amilkar Kosiński we Włoszech. Poznań, 1877, str. XI.—Morawski. Dzieje n. pol., tom VI (Poznań, 1877), str. 21.

³⁾ Smoleński. Emigracja polska, str. 29.

⁴⁾ Ogiński w liście z 17 stycznia r. 1797 obywateli, z którymi konferował w Galicyi, oznacza inicjałami: D. G. K. R. N. S. Oparłszy się na tekście polskim pamiętnika Ogińskiego, w wydawnictwie p. t. *Emigracja polska* (str. 74) litery G. i N. rozwiązałem przez: Grzegorzewski i Nowicki, a K. i S. przez Kuczyński i Sierakowski. P. Kukiel słusznie zaprotestował przeciwko rozwiązaniu inicjałów na podstawie przekładu i wykazał, że tekst francuski pamiętnika pod literami: G. i N. rozumie: Grzymałę i Nowakowskiego. Przyjmuję ze skruczą daną mi przy tej sposobności admonicyę (p. Kukiel biada, żem, „nieoryentując się zupełnie w tych rzeczach“, „spotęgował“ chaos, str. 402); lecz ośmielam się zapytać: dla czego mnie szan. autor strofuje za złe rozwiązanie inicjałów: K. i S., skoro sam gubi się w domysłach? Mój Kuczyński jest tak dobry, jak p. Kukiela Krieger, a lepszy, niż „Karol (Ulatowski)“, albowiem Ogiński oznaczał literami nazwiska, nie imiona. Pod literą S. domyślam się Kajetana Sierakowskiego dla tego, że był w bliskich stosunkach z Waleryanem Dzieduszyckim, ożenił się z jego siostrą. (*Kronika domowa Dzieduszyckich*, str. 371).

⁵⁾ Jest w druku jego *Mowa od Stanów do egzaminu Kom. eduk. delegow.* Warszawa, Dufour.

⁶⁾ Vol. leg. IX, 31.—Kalendarzyk narodowy i obcy na r. p. 1792. Część II, str. 425.

⁷⁾ Skalkowski. O kokardę legionów, str. 91.

Autor z wielką łatwością z dwóch osób robi jedną. Operacja ta udaje mu się szczególnie w rozdziale p. t. „Zabiegi dyplomatyczne emigrantów“.

Według p. Kukieła przebywał w Wenecyi „niefortunny poseł w Stambule, ...za insurekcji generał-major ziemiański województwa lubelskiego, Piotr Franciszek Potocki, starosta szczyrzecki“ (str. 73).

Wiemy najdowodniej, że generałem ziemiańskim rzonego województwa był Piotr Potocki, kasztelan lubelski, starosta zaś szczyrzecki od czasu wyjazdu do Konstantynopola w r. 1789 bawił z synami za granicą i wrócił do kraju dopiero w 1799¹⁾. W powstaniu nie działał osobiście; regiment jego imienia walczył pod pułkownikiem Zawiszą. Mylnie też p. Kukiel daje staroście szczyrzeckiemu syna Michała (str. 341). Synami jego byli: Kazimierz, Jan i Feliks²⁾. Michała Potockiego upatrywać należy prawdopodobnie w działaczu za księstwa warszawskiego, autorze broszury, ogłoszonej podczas sejmu z r. 1811, p. t. *Uwagi obywatela nad sposobami urzędzenia i dostarczania żywności dla woyska*.

Zjawił się, według p. Kukieła, w Wenecyi „ksiądz Jeziński, obok Dmochowskiego główny literacki współpracownik Kołłątaja“ (str. 74).

Ależ współpracownik Kołłątaja, kanonik Franciszek Jeziński umarł 14 lutego r. 1791!³⁾. Na emigracyi znajdował się kanonik Ksawery Jeziński.

„Bawił w Wenecyi czas pewien Alojzy Sulistrowski, brygadyer przed insurekcyą..., mianowany członkiem Rady najwyższej narodowej, przełożonym wydziału bezpieczeństwa... Imię tego wybitnego działacza doby insurekcyjnej zaciera się w dalszym toku wydarzeń“ (str. 74, 75).

Pomieszał p. Kukiel Alojzego, ex-pisarza litewskiego, z Mikołajem Sulistrowskim, który był brygadyerem nie tylko „przed“, lecz i podczas insurekcji. Alojzy miał w Radzie najwyższej wydział porządku; bezpieczeństwa doglądał Wawrzecki. Trudno, żeby imię jego rozbrzmiewało „w dalszym toku wydarzeń“, skoro umarł we Florencyi w r. 1796⁴⁾.

Józefa Lipskiego, za insurekcji generała-majora ziemiańskiego województwa gnieźnieńskiego⁵⁾, p. Kukiel, mylnie tytułując ge-

1) Waliszewski. Ostatni poseł do Porty, str. XXVI.

2) Waliszewski. Listy Katarzyny z Pot. Kossak., tablica genealogiczna.

3) Smoleński. Kuźnica kołłątajowska. (*Pisma hist.* II, 388).

4) Żychliński. Złota księga. V, 323.

5) Korzon. Dzieje wewnętrzne. Wyd. 2e, VI, 236, 238.

nerałem województwa łęczyckiego, utożsamia z kasztelanem łęczyckim (str. 95, 341).

Kasztelanem był Tadeusz, który na emigracji nie pozostał, umarł w Warszawie 11 czerwca r. 1796¹⁾. Hrabia Józef Lipski na Błaszczach, szambelan JKMcI, według pozwu regencyi południowo-pruskiej, datowanego 15 marca r. 1796, następujące podczas insurekcji popełnił zbrodnie: ogłosił uniwersał 27 sierpnia r. 1794, wybierał rekrutów i ściągał podatki, ustanowił w Sieradzu komisję cywilną i kryminalną²⁾.

Gdyby p. Kukiel obrócił na własny użytek słusznie zalecaną innym metodę posiłkowania się tekstem francuskim pamiętników Ogińskiego, zamiast przekładu polskiego, nie zamieniłby Antoniego Prusimskiego na Prusińskiego (str. 74, 342³⁾. O nieistniejącym Antonim Prusińskim nie da się oczywiście nic powiedzieć; o Prusimskim-Ostrorogu wiemy, że był starostą nieszczewickim, panem na Kolnie, Kamionnie i Trąbczynie. Z Mniewskim, Wybickim, Niemojewskim zorganizował w sierpniu r. 1794 powstanie wielkopolskie⁴⁾.

Stanisław Mokronoski nie był ani generał-lejtnantem w r. 1792, ani takim niedołągą („nie odznaczył się... żadnym czynem wojennym“, str. 75), za jakiego ma go p. Kukiel. Awansował na generał-majora 1 sierpnia r. 1792⁵⁾; Kościuszko posunął go na generał-lejtnanta, mianując komendantem siły zbrojnej Warszawy i księstwa mazowieckiego za zasługi, jakie położył podczas rewolucji kwietniowej⁶⁾. Wybicki, komisarz rządowy przy wojsku, w raporcie, złożonym Radzie najwyższej narodowej o potyczce pod Błoniem z 7 lipca r. 1794, wystawia Mokronoskiemu świadectwo najpochlebniejsze⁷⁾.

Wybicki nie był posłem sejmu wielkiego (str. 94), lecz ple-

¹⁾ Gazeta warszawska z 28 czerwca r. 1796, dodatek.

²⁾ Dodatek do Gazety warsz. z 23 kwietnia r. 1796.

³⁾ Ogiński. Mémoires. II, 14 i 102.—Chodźko. Histoire des Légions. I, 304, 305.—W przekładzie pamiętników Ogińskiego t. II, str. 10 Prusimski, na str. 76 Prusiński. „Starosta Prusiński“ w relacji rosyjskiej (*Обопише* t. 16, str. 439) i w obwieszczeniu z 20 maja r. 1795 Generalnej komisji JKMcI do inkwizycji w Prusiech południowych ustanowionej. (*Dodatek do Gazety warsz. z 2 czerwca r. 1795*).

⁴⁾ Ogiński. Mémoires. II, 14.—Zychliński. Złota księga. VII, 188.

⁵⁾ Soplica. Wojna polsko-rosyjska, str. 104.

⁶⁾ Gazeta wolna warsz. z 3 maja r. 1794.

⁷⁾ Raport Wybickiego z 8 lipca r. 1794. (*Gazeta wolna warsz. z 12 lipca r. 1794*).

nipotentem miast wolnych z wydziału poznańskiego. „Towarzysz jego z powstania wielkopolskiego“, generał-major ziemiański województwa poznańskiego, Niemojewski, miał imię Józef, nie Piotr (str. 95).

Jan Węgłęński nie był ministrem księstwa warszawskiego (str. 74).

Michał Walewski, wojewoda sieradzki, nie był „strąconym przez Sieversa marszałkiem sejmu grodzieńskiego“ (str. 293). Marszałkiem tego sejmu był bez przerwy Bieliński; Walewski, po wyjeździe do Petersburga Szczęsnego Potockiego, piastował godność marszałka zastępcy łaski konfederacji generalnej koronnej.

Najwięcej stosunkowo informacji znajdujemy o Joachimie Denisce i Ksawerym Dąbrowskim, organizatorach zastępów zbrojnych na Wołoszczyźnie. Informacje są niewyczerpujące i niedokładne¹⁾, lecz p. Kukiel dostrzegł, że Dąbrowski wyjechał do Petersburga przed pokojem w Campo Formio (17 października r. 1797). „W grudniu jeszcze (r. 1796) na wiadomość o udzielonej (przez Pawła I) emigrantom amnestyi i przyznaniem prawie do powrotu w granice imperyum (rosyjskiego), powziął Dąbrowski zamiar odania się pod protekcję Rosyi“ (str. 184). „Koło 20 czerwca (r. 1797) był już w Petersburgu“ (str. 212). Wyjechał po preliminariach w Leoben²⁾.

¹⁾ Majętność Deniski leżała nie w powiecie jampolskim (taki powiat za Rzplitej nie istniał), w województwie podolskim (str. 83), lecz w krzemienieckim, w województwie wołyńskim. Nie użytowano raportu z 30 września r. 1794 obywatela ks. Tomaszewskiego, pełnomocnika do województwa lubelskiego, o podjazdach austriackich pod Lublin i roli, jaką 28 sierpnia odegrała komenda Deniski (*Gaz. wol. warsz.* 7 paźdz. 1794); nie zauważono zeznań petersburskich Kościuszki. (*Korzc. Kościuszko*, str. 468). Dąbrowski urodził się podobno w r. 1761 (nie w 1772) w województwie łęczyckim, nie w mieście Łęczycy (str. 95). Nieznany jest p. Kukielowi druk p. t. „Działo się w mieście wolnym Koninie d. 2 miesiąca września r. p. 1794. Na rozkaz Naywyższego Naczelnika Kościuszki. Akt powstania Powiatu Konińskiego pod przewodnictwem Xawerego Dąbrowskiego, Kommissarza cywilno-wojskowego i Półkownika, który za Generała Kommanderuiącego powstaniem ogłoszony został“. (In. f., arkusz). Podana jest w nim uchwała obywateli powiatu konińskiego, zapadła w Kole 27 sierpnia r. 1794. Na generała powstania powiatowego wybrano Dąbrowskiego, ustanowiono komisję porządkową i sąd kryminalny. Pod uchwałą podpis Xawerego Dąbrowskiego generała powiatu konińskiego i 64 obywateli, pomiędzy nimi czterech urzędników miejskich. Nie ma w niej mowy o patencie na generała ziemiańskiego.

²⁾ Według pamiętnikarza Kosmowskiego Dąbrowski zwrócił się z submisją do imperatora po Campo Formio. Jam tę wersję powtórzył w artykule o Dąbrowskim w *Encyklopedyi w. ilustrowanej*. P. Kukiel nie omieszkiał naj-

O innych emigrantach czytamy ogólniki, lub takie definicje, jak „utalentowany (?) patriota“, „dzielny“ (str. 87, 159) i t. p.

Na użytek przyszłego badacza stosunków emigracyjnych przytoczę nieco szczegółów o kilku działaczach mało znanych literaturze historycznej, a najmniej p. Kukielowi.

Kajetan Nagórski, chorąży powiatu szawelskiego, i Tadeusz Wyssogierd, ziemianin wileński, zasiadali w ustanowionej w Wilnie 24 kwietnia r. 1794 Radzie najwyższej rządowej; jako członkowie sądu kryminalnego podpisali wyrok na Szymona Kossakowskiego.

Józef Kocieł, pułkownik wojsk w. ks. lit., poseł oszmiański na sejmie wielkim, kolegował z Nagórskim, Wyssogierdem, Alojzym Sulistrowskim i generałem-majorem Romualdem Giedroyciem w Radzie najwyższej rządowej, był członkiem Deputacji bezpieczeństwa publicznego. 8 czerwca r. 1794 Rada najwyższa narodowa mianowała go pełnomocnikiem do działania na Litwie z Sulistrowskim, który rychło odwołany został do Warszawy.

Aleksander Walichnowski (pisał się i Walknowski) należał w r. 1793 do związku, przygotowującego powstanie. We

przód w *Bibliotece warszawskiej* („Wyprawa Deniski“), następnie w swem dziele (str. 436) z popełnionego przezemnie błędu snuć różne na mój rachunek „niedorzeczności“ i udzielił mi admonicji z przyprawą połajanki. Dla pewniejszej skuteczności ciosu rozwiązał nawet moje inicjały (W. S.) pod artykułem *Encyklopedyi*. Historiografia polska nie zapomni p. Kukielowi bajecznej zasługi ustalenia terminu wyjazdu Dąbrowskiego do Petersburga, lecz może łaskawszą będzie od niego w wymiarze chłosty temu, który powtórzył błąd Kosmowskiego. W istocie rzeczy zaszła pomyłka chronologiczna, którą przy dobrej woli możnaby uznać za *lapsus* (Campo Formio zamiast Leoben), jaki przytrafia się każdemu, niewyjmując przenikliwego p. Kukiela. Nie było więc powodu do rozdzierania szat i łajania. Obok tego p. Kukiel nazywa mnie „niefortunnym“ biografem Dąbrowskiego i dla tego, żem nie wykazał jego roli podczas powstania listopadowego. Odsyła mnie po wiedzę do książki rosyjskiej (str. 442). Istotnie, o tej roli artykuł mój milczy, — dla tej prostej przyczyny, że ujawnienia jej wzbronila cenzura warszawska. Nie pozwoliła nawet na zakończenie artykułu frazesem: „Podczas wypadków r. 1831 zjawił się (Dąbrowski) w Królestwie z pretensjami do odegrania roli“. Z powodów cenzuralnych *Encyklopedya* nie ma wcale artykułów o Dembowskich: Janie i Ludwiku, o Denisce i innych osobistościach, wiążących się z powstaniami polskimi. W artykułach: Chmielowskiego o Edwardzie Dembowskim, w moim o Leonie nie ma żadnej wzmianki o działalności politycznej tych ludzi: pierwszego w r. 1846, drugiego w 1831. Bał cenzura znęcała się nawet nad artykułami Semkowicza o Bolesławach Piastowiczach, chociaż ci w powstaniach nie uczestniczyli. Stąd dział historyczny polski w *Encyklopedyi* ma wartość małą. Przytaczam to na użytek, nieświadomych warunków pracy historycznej pod cenzurą warszawską.

wrześniu 1793 wyprawiony został z Aloe z Warszawy do Lipska w celu ofiarowania Kościuszcze naczelnictwa. Zasiadał w tak zwanej Małej radzie, zorganizowanej w Warszawie z woli Kościuszki dla przygotowań powstańczych i pośredniczenia pomiędzy wojskiem a cywilnymi. Rada najwyższa narodowa na posiedzeniu 9 lipca r. 1794 dla prędszego ukończenia sprawy o gwałty, popełnione 28 czerwca, przydała Walichnowskiego do sądu kryminalnego. W Stockholmie, do którego był wysłany przez emigrantów w czerwcu r. 1796, bawił niedługo: w kwietniu 1797 znajdował się w Paryżu.

Franciszek Ksawery Rymkiewicz 15 lat służył w wojsku rosyjskiem, odbył kampanję turecką, dosłużył się rangi majora. W październiku r. 1790 prosił Komisję wojskową o. n. o miejsce w bataljonach strzelców. W czerwcu r. 1792 błagał króla o przyjęcie do armii. Wszedł do wojska polskiego dopiero 20 sierpnia r. 1792 jako major i komendant bataljonu strzeleckiego. 29 sierpnia r. 1794 jako podpułkownik i komendant bataljonu strzelców z obozu pod Młocinami raportuje rządowi o czynnościach pod Wawrzyszewem z prawego skrzydła komendy generała-majora Dąbrowskiego. Podczas długoletniego pobytu w Rosji nie zwątlił uczuć polskich, o których tak pięknie świadczą jego listy, pisane w latach: 1796—98 z Konstantynopola do rodaków na emigracji i w kraju.

Władysław Jabłonowski w memoryale, datowanym w Warszawie 17 marca r. 1792, złożonym Komisji wojskowej o. n., oznajmiał, że ośm lat służył w armii francuskiej i prosił o miejsce majora w wojsku polskim. Z tego powodu Stanisław August 11 kwietnia r. 1792 pisał do Oraczewskiego, posła polskiego w Paryżu: „Młody Jabłonowski, syn owego, który był u mnie w mennicy, a który łaską ciotek króla francuskiego był wychowany à l'école militaire, a potem placowany w regimencie dawniej księcia Nassau, a teraz nie wiem czym, jedzie teraz do Francji dla uwolnienia się z tamtej służby, wchodząc w polską. Wiezie on list mój do W Pana; wart względów i wsparcia W Pana w czem tam potrzebować będzie, ponieważ to jest całc dobre, skromne i przystojne subiectum“. Konstanty Jabłonowski, pułkownik wojsk kor., inspektor mennicy warszawskiej, prawdopodobnie był ojcem Władysława. Dotychczasowi biografowie Jabłonowskiego tyle tylko wiedzą o jego młodości, że kolegował w szkole wojskowej z Napoleonem i że był „czarny“.

Gabryel Taszycki, komisarz graniczny województwa krakowskiego, podczas sejmu wielkiego pisał broszury w duchu

jakobińskim. Obecny był na ratuszu krakowskim 24 marca r. 1794, gromadził dla Kościuszki ochotników, hojne czynił na rzecz powstania ofiary w pieniądzech i kosztownościach. Mianowany został generałem ziemiańskim województwa krakowskiego. We wrześniu i październiku prezydował w sądzie wojskowym kryminalnym w Warszawie. W chwili, gdy zaszła potrzeba powołania wszystkich obywateli do obrony stolicy, Taszycki, jako mający zaufanie ludu, 27 października przez deputację z ramienia Rady najwyższej narodowej wyznaczony został na przewodnika cyrkułu VI.

Józefa Niemojewskiego, mianowanego przez Kościuskę w obozie pod Mokotowem 9 sierpnia r. 1794 generałem majorem województwa poznańskiego, rekomenduje pozew regencji poznańskiej Prus południowych, wydany 13 sierpnia r. 1795 w imieniu króla Fryderyka Wilhelma. „Waszmość z prowincyi Prus południowych najpierwszym poburzczykiem do insurekcji byłeś, który cały korpus insurientów wystawił, dowódcą ich został, uniwersały na zbuntowanie się przeciwko najwyższej naszej osobie królewskiej i rządowi wydać poważyłeś się, ludzi, furazę i publiczne krajowe podatki wybierałeś, naszych oficyalistów więziłeś, orły nasze pozdzierać kazałeś i rabunki popełniłeś, ordynanse różne względem opłaty podymnego i dziesiątego grosza podatku rozpisywałeś, uniwersał pod dniem 27 sierpnia roku przeszłego, do buntu pobudzający, wydałeś; starostę Święcickiego przez Franciszka Pruskiego do insurekcji zabierać kazałeś i jego do niej namówić chciałeś i tegoż nieprędzej wolnego puściłeś, pokąd się sumą pieniężną tobie nie opłacił; a nakoniec wcale z kraju uszedłeś i na avocatoria nasze... ani dotychczas do krajów naszych, ani dóbr swoich nie wróciłeś...”

Antoni Stanisław Lewkowicz, wymowny kaznodzieja insurekcyjny. Są w druku jego kazania, miane w r. 1794 w kolegiacie lubelskiej. Józef Sułkowski w liście z 25 kwietnia r. 1796 do Świderskiego posądzal go o szpiegostwo na rzecz Rosyi.

Antoni Sienkiewicz, rotmistrz kaw. nar., uczęszczał na posiedzenia sejmu wielkiego jako arbiter i urządzał manifestacje patriotyczne. 29 kwietnia r. 1791 przyjął na ratuszu starej Warszawy obywatelstwo miejskie. Został intendentem miejscowym warszawskim w Komisji policji o. n. W r. 1794 był członkiem Deputacji indagacyjnej. W 1796 jeździł na Wołoszczyznę, jako emisaryusz klubu warszawskiego.

Ernest Dunquerque, który przez warszawską organizację spiskową wysłany został w r. 1796 do Berlina, był leka-

rzem nadwornym pani krakowskiej; w maju 1794 złożył ofiarę na wojsko.

* *

Spotkali się na obczyźnie ludzie rozmaitych sfer społecznych, różni temperamentem, wykształceniem i wierzeniami polityczno-społecznymi, chociaż związani jednakiem umiłowaniem sprawy polskiej. Łączyła ich wspólna idea restauracyjna, różniły zapatrywania na środki ratunku i na przyszły ustrój ojczyzny. Stąd wynikły pomiędzy emigrantami, zebranymi w Paryżu, nieporozumienia i waśnie.

Kłótni emigracyjnych niepodobna zrozumieć bez głębszej znajomości ludzi, którym na tułactwie przypadło odgrywanie roli kierowniczej. P. Kukiel nie zapoznał się z nimi dokładnie, nie był przeto w stanie zrozumieć i wytłómaczyć przyczyn rozłamu.

„W osobach Dmochowskiego, Prozora, Kociella,—powiada,—uczestników władz najwyższych insurekcji, reprezentowana była nad Adryatykiem Polska kościuszkowska; w osobach Sołtyka i Piotra Potockiego, ludzi sejmu wielkiego, reprezentowana była Rzeczpospolita dnia wczorajszego, świat myśli i pojęć, wiążący się z ustawą majową. Ważyły się w mikrokosmosie wychodzącym dwa dziejowe momenty, uosobione w dwóch szczupłych gromadkach działaczy, skryształizowane w dwóch hasłach: akt krakowski z jednej, konstytucya warszawska z drugiej strony. Przeważał żywioł radykalniejszy“ (str. 75).

Czy była różnica ideowa pomiędzy aktem krakowskim a ustawą majową? czy da się uzasadnić pomysł p. Kukiela rozbitcia emigracji na reprezentantów akcji kościuszkowskiej i „ludzi sejmu wielkiego“?

Sztandar niepodległościowy aktu krakowskiego skupił wszystkich patryotów, w pierwszym zaś szeregu właśnie „ludzi sejmu wielkiego“. Akt ten, zjednoczywszy wszystkich pod jednym hasłem, łągodził różnice ideowe, jakie istniały pomiędzy bezwzględnymi zwolennikami konstytucji majowej, a jej krytykami. „Przekonani, --głoszą w tym akcie obywatele województwa krakowskiego,—iż pomyślny skutek wielkiego przedsięwzięcia naszego najwięcej od najściślej-szego wszystkich nas zjednoczenia zależy, wyrzekamy się wszelkich przesądów i opinii, które obywatelów, mieszkańców jednej ziemi i synów jednej ojczyzny dotąd dzieliły lub dzielić mogą...“ Akt insurekcyjny jednoczył rozróżnionych tem bardziej, że ani nie oświadczał się za konstytucją 3-o maja, ani nie przeciwstawiał się jej. Sprawę ustroju wewnętrznego odkładał na później, gdy po

odzyskaniu niepodległości „naród, w reprezentantach swoich zebrany,... stanowić będzie o przyszłej swojej i późnych pokoleń szczęśliwości“.

Z powyższego wynika, że pomysł rozbicia emigrantów na reprezentantów aktu krakowskiego (radykalistów) i ludzi sejmu wielkiego (umiarkowanych) nie da się utrzymać. Zresztą, i p. Kukiel nie bierze go chyba na seryo, skoro przyznaje na innem miejscu, że „pobudki rozłamu wśród emigracyi nie są należycie wyjaśnione“ (str. 100). I nie będą wyjaśnione bez gruntownego poznania ludzi. P. Kukiel może odczuł Dmochowskiego, lecz nie dostrzegł wyrazu oblicza takiego Taszyckiego, który w piśmach swoich (*Projekt bezkrólewia wiecznego*) potępiał królów, a 24 marca r. 1794 domagał się wyrzucenia z izby magistrackiej w Krakowie portretu St. Augusta¹⁾; nie zauważył księdza Józefa Meiera i Jana Dembowskiego, którzy z Kazimierzem Konopką 28 czerwca dyrygowali w Warszawie pracą stawiania szubienic²⁾. Ludziom o tak ostrych gestach niepodobna było kroczyć zgodnie z Prozorem lub Wybickim.

Trudno wymagać rozwiązywania zagadnień zawiłych od pisarza początkującego, który, nieoryentując się w stosunkach, nie odróżnia Pawła od Gawła i, pozbawiony poczucia ścisłości naukowej, topi prawdę w wodzie frazesu.

Ogiński, — opowiada p. Kukiel, — „dostał się wreszcie do Jabłonowa... Miłe wywczasy jabłonowskie przerwał tajemny zjazd głównych członków Zgromadzenia centralnego“. „Dano mu (Ogińskiemu) list... Pismo to, wypracowane przez członków Zgromadzenia, podpisał przewodniczący dnia owego Grzymała“ (str. 169, 172, 173).

Końcowy ustęp powyższej opowieści jest improwizacją, niezgodną z pamiętnikami Ogińskiego, na które p. Kukiel powołuje się w przypisach (str. 401). Według Ogińskiego list pisany był ręką Grzymały i podpisany przez reprezentantów Galicyi. (*Elle était écrite de la main de Grzymala et signée par les représentans de la Gallicie*³⁾).

„Rymkiewicz wysłał.. do Bukaresztu pułkownika Jabłonowskiego dla lepszej kontroli nad Dąbrowskim“ (str. 143).

1) Pamiętnik Lichockiego. Poznań, 1862, str. 11.

2) Meiera, podpisanego na akcie zawiązania Deputacyi 22 sierpnia r. 1795, nie uwzględnił nawet w indeksie do książki; charakterystykę Dembowskiego zamknął we frazesie: „uczestnik insurekcji stołecznej, późniejszy legjonista“ (str. 95).

3) Ogiński. Mémoires. II, 264.

Listy Rymkiewicza świadczą, że Jabłonowski opuścił Konstantynopol samowolnie; udał się na Wołoszczyznę bez misji kontrolowania Dąbrowskiego. Okoliczność, że zawiózł do Bukaresztu list Rymkiewicza, nie dowodzi, żeby wyjechał na jego żądanie ¹⁾.

„Dnia 22 kwietnia (r. 1797)... Lewiński wiozł ważne listy“, pomiędzy innymi „od przebywającego... w Horodence porucznika, znanego z imienia tylko (Franciszek), a którym mógł być Żymirski“ (str. 206).

Żymirski wyjechał z Ogińskim ze Lwowa do Paryża 12 stycznia 1797 ²⁾, nie mógł więc być Franciszkiem, przebywającym w Horodence w kwietniu tegoż roku. Mam też wątpliwość, czy p. Kukiel trafnie w aresztowanym we Lwowie w listopadzie r. 1796 „Dzymirskim“ domyśla się Żymirskiego (str. 408). Ogiński, rekomendując generałowi Dąbrowskiemu Żymirskiego w liście z 28 kwietnia r. 1797, opisuje jego koleje, lecz o przygodzie lwowskiej nie wspomina ³⁾. Sądzę, że nie ma potrzeby utożsamiać „Dzymirskiego“ z Żymirskim, skoro istniał na emigracyi oficer Dziemiński ⁴⁾.

Méhée de la Touche „na koszt Bułhakowa redagował w Warszawie Journal de Varsovie i ogłosił pamflet przeciwko Polsce: Histoire de la prétendue révolution de Pologne. Do Francyi powrócił 1792 roku“ (str. 345).

Czasopismo francuskie p. t. *Gazette* (nie *Journal*) de *Varsovie* wspólnie z Méhée'm redagował Glawe, o którym Bułhaków wyrażał się niezyczliwie ⁵⁾; nie czyniłby tego, gdyby na rzeczoną publikację łożył pieniądze. Z wykładu p. Kukieła należałoby wnosić, że Méhée wprzód ogłosił pamflet, nim powrócił do Francyi; tymczasem *Histoire de la prétendue révolution* wyszła w Paryżu w r. 1792, po wyjeździe autora do ojczyzny ⁶⁾.

P. Kukiel mylnie podaje nawet imię infantki polskiej (Fryderyka Augusta, str. 73, zamiast Marya Augusta Nepomucena).

Po co to z obrazą historyografii, która ustaliła chronologję kompozycyi muzycznej i tekstu mazurka, rzucać frazes: „W owym

1) Smoleński. Emigracya polska, str. 64, 67, 78.

2) Ogiński. Mémoires. II, 268.—Smoleński. Emigracya, str. 41.

3) Smoleński. Emigracya, str. 41.

4) Ogiński. Mémoires. II, 188.—Smoleński *l. c.* 48, 51.

5) Kalinka. Ostatnie lata pan. St. Aug. Poznań, 1868, t. II, 279.

6) Wykład swój o Méhée'm p. Kukiel zakończył dopiskiem: „O nim zresztą niedokładnie Smoleński, Ost. rok Sejmu Wielkiego“ (str. 345). Daremnie szukam w swej książce jakiegokolwiek wzmianki o tym Francuzie!

to właśnie czasie (w kwietniu r. 1797) Ogiński z Wybickim stwarzali bojową piosenkę“ (str. 200)... Po co malwersacyę pieniężną Ogińskiego¹⁾ zaprzepaszczać w kwiatach retoryki: „Rymkiewicz... skrzywdzony... przez lekkomyślność artystyczną znakomitego muzyka i poczciwego patrioty“ (str. 174).

* * *

Przyszły historyk prób powstańczych po trzecim rozbiore przystąpi z zaufaniem chyba tylko do dokumentów, zebranych z niemalym nakładem pracy, a zamieszczonych w przypisach do wykładu p. Kukieła.

WŁADYSŁAW SMOLEŃSKI.

¹⁾ Smoleński. Emigracja, str. 82, 91—94.